

Gazeta Wyborcza - Dobre wydarzenie

Wrzesień 2013

Jako założycielka Klubu Poszukiwaczy Dobrych Zdarzeń muszę odnotować bardzo dobre wydarzenie: 13-go września 2013 roku w *Gazecie Wyborczej* na str. 23 znalazł się artykuł pt. „Dziękujemy ojcu dyrektorowi”, w którym dziennikarz GW Jacek Hołub wymienia 7 powodów, za które powinniśmy dziękować ojcu dyrektorowi:

1. Zdrowie

Większość słuchaczy Radia Maryja to starsze panie. Nie chodzą do ginekologa. Tylko zachęta ojca dyrektora może sprawić, że przełamią wstyd. Redemptorysta nie tylko zachęca, ale nawet załatwił cytomammbus, który przyjeżdża co roku do Torunia na radiową imprezę „Dziękczynienie w Rodzinie”. Za każdym razem ustawia się kolejka chętnych do badania. Panie w wieku 50-69 lat mogą zrobić mammografię, młodsze słuchaczki, 25-59 lat – cytologię. Za darmo, bez wcześniejszej rejestracji. Wystarczy dowód osobisty. Na festynie są też konkursy wiedzy o zdrowiu, można wysłuchać porady diabetologa i kardiologa.

Informacje, jak dbać o zdrowie przekazuje na antenie dr Urszula Krupa, anestezjolog i była posłanka LPR. Opowiada o nadkwaśności, zapaleniu stawów i nadużywaniu leków psychotropowych.

2. Samopomoc

- Mam kanapatapczan w dobrym stanie. Chętnie go oddam. Proszę dzwonić pod nr ...

- Oddam ubranka dziecięce i wózek

Codzienna audycja Radia Maryja nazywa się „Mogę, chcę pomóc”. Słuchacze ofiarowują innym zbędne sprzęty i przedmioty: a to ciuszki, z których wyrosły dzieci, a to wózek inwalidzki po zmarłym dziadku. Dzięki programowi potrzebujący mogą znaleźć także poważniejszą pomoc, np. dach nad głową. Warunek jest jeden – ofiarodawca nie może domagać się ani złotówki.

3. Edukacja historyczna, literacka i nie tylko

„Telewizyjny Uniwersytet Biblijny” TV Trwam to stojący na bardzo wysokim poziomie cykl wykładów najwybitniejszych polskich znawców Pisma Świętego: rektorów katolickich uczelni, księży profesorów, autorów książek. Wykładowcy w sutannach na zmianę tłumaczą widzom, czym są Ewangelie synaptyczne, kim był Abraham, jak w starożytności prowadzono wojny, jak wyglądały ziemie dzisiejszego Izraela za czasów Chrystusa itd.

4. Przywrócenie nadziei opuszczonym

Radio Maryja jest prawdziwym darem dla chorych, zgnębionych i ogarniętych depresją - wskazuje, zastrzegający anonimowość, dobry znajomy ojca dyrektora.

Świadectwa takich ludzi można usłyszeć m. in. w niedzielę wieczorem podczas audycji: „*By odnowić oblicze ziemi*”. Czyta je sam ojciec Tadeusz. To relacje osób, które pod wpływem toruńskiej rozgłośni rzuciły alkohol, pogodziły się z rodziną, wróciły do pracy.

Dla wielu samotnych i opuszczonych radio staje się rodziną. Towarzyszy im przez cały dzień; budzą się nabożeństwem, zasypiają przy „*Rozmowach niedokończonych*”. Mogą zadzwonić na antenę i porozmawiać z ojcami, zadeklamować swój wiersz, albo poskarżyć się zaproszonemu do studia politykowi na niedolę.

5. Budzenie dumy i poczucie humoru

Ciemnogród, oszołomy, moherowe berety, dewotki. Słuchacze Radia Maryja, często niewykształceni emeryci ze wsi i małych miasteczek, stali się w latach dziewięćdziesiątych obiektami niewybrednych drwin i żartów, a w następnej dekadzie – tematem internetowych memów.

Wiosną 2006 roku ojciec Rydzyk rzuca hasło: *Panie, dziergajcie miniaturki moherowych beretów i przysyłajcie je do Torunia*. Rozgłośnia zostaje zasypana setkami tysięcy „moherów”. Ojcowie na każdej wielkiej imprezie rozgłośni rozdają je z karteczkami: „Kocham Pana Boga, Kościół, Polskę, ludzi”.

Przez te bereciki chciałbym powiedzieć ludziom, żeby nie czuli się ludźmi jakiejś niższej kategorii, nawet gdyby ktoś chciał im to wmówić – mówi ojciec dyrektor kontrolowanemu przez siebie „*Naszemu Dziennikowi*”. – Wszyscy mają tę samą godność przed Panem Bogiem. Chodzi o to, żeby godnie się zachowywać, podnieść głowę. Nie dać się zdeptać psychicznie.

Muszę przyznać z uznaniem, że ojciec Rydzyk umiał z czegoś, co było obciachem, zrobić żart – mówi ks. Kazimierz Sowa, publicysta i dyrektor kanału Religia TV. Tu mi zaimponował. Podszedł do tego na luzie i coś, co było wymierzone przeciwko niemu, zamienił w fajny gadżet. Nie wiem, czy sam to wymyślił, czy ktoś mu to podpowiedział.

6. Bezpieczne programy dla dzieci.

Bez przemocy, seksu i nachalnej komercji. Bez idiotycznych sitcomowych wrzasków, długich paznokci nastolatek i wyželowanych fryzur, przelansowanych bojsów. Takie są programy TV Trwam dla dzieci: bajki i „*Każdy maluch to potrafi*”. W tym drugim - uśmiechnięta pani siedzi w kolorowym studiu z kilkulatkami i demonstruje, jak za pomocą zwykłego papieru, nożyczek i kleju zrobić np. bajkowe kwiaty i zwierzaki.

7. Nauka zawodu.

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu to dobra szkoła dla przyszłych fachowców od radia i telewizji.

Nigdzie indziej nie dostaniesz do ręki najnowocześniejszej kamery, co najwyżej będziesz mógł zobaczyć ją przez szybkę. A na praktykach TV Trwam po prostu bierzesz sprzęt i jedziesz w Polskę robić materiał – mówi nam jeden z absolwentów.

Absolwenci WSKSiM pracują nie tylko w „trwamce”. Można ich znaleźć w TVP, TVN i w Gazecie Wyborczej. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że od kilku lat mamy w Polsce pogłębiający się podział społeczeństwa, gdzie na dwóch krańcach znajduje się Radio Maryja i Gazeta Wyborcza. Oczywiście związany jest z tym podział polityczny: PIS z Radiem Maryja, a „Gazeta Wyborcza” często stara się wspierać rząd, czyli PO. W „Gazecie Wyborczej” można było znaleźć krytyczne artykuły dotyczące Kościoła i Radia Maryja, zaś w Radiu Maryja i „Naszym Dzienniku”, „Gazeta Wyborcza” i Adam Michnik postrzegani są jako wcielenie szatana. Nie zdarzyło się, żeby jedna strona wobec drugiej powiedziała jakieś dobre słowo.

Wydawało by się, że Radio Maryja, mające reprezentować naukę Chrystusa, powinno kierować się Jego nauką, zawartą w Ewangelii *„miłujcie nieprzyjaciół waszych”* (Mt 5, 44), a także w konieczności przebaczenia (Mt 28, 21) nie raz, a 77 razy, czyli zawsze. Potrzebne jest, by obie strony wyzbyły się agresji, bo *„każde królestwo wewnętrznie skłócone, pustoszeje”* (Mt 12,25). W dążeniu do tego trzeba dostrzegać w przeciwniku też jego dobre strony i takim wydarzeniem jest właśnie ten artykuł w Gazecie Wyborczej.

Oby w Radiu Maryja dostrzeżono także to, że GW robi też dobre rzeczy, jak np. akcje „Rodzić po ludzku”, „Dzieciaki do domu” (zwiększenie ilości domów zastępczych), itp. Takich gestów trudno dostrzec w katolickim radiu, a tym bardziej wśród członków PIS, mieniących się prawdziwymi katolikami.

